

Historia i dzień dzisiejszy Zboru w Józefowie

Z życia zborów

Kazn. Sal. 1:4 – „*Pokolenie odchodzi i pokolenie przychodzi, ale ziemia trwa na wieki.*”

Obj. 18:4 – „*I usłyszałem inny głos z nieba mówiący: Wyjdźcie z niego ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające.*”

Zgodnie z powyższymi wersetami Pisma Świętego zamieszczamy rys historyczny Zboru Ludu Pana w Józefowie – miasteczku położonym w południowo-wschodniej Polsce, pamiętającym czasy piątego ordynata Tomasza Józefa Zamojskiego. To małe miasteczko leży na Roztoczu, 40 km od Budziar. Przed wojną licznie zamieszkiwali tu Żydzi i w tym to czasie powstawały zręby naszego Zboru. Po żydowskich mieszkańcach pozostała synagoga i cmentarz (kirkut) z około 1744 roku.

Zbór powstał przy końcu lat dwudziestych, kiedy to z Józefowa do Niemiec w poszukiwaniu pracy wyjechały małżeństwa Lalów i Szczurów, połączone więzami rodzinnymi z mieszkającym w Hamerni Andrzejem Olszewskim. To oni po powrocie do Józefowa przywieźli ze sobą dużo ciekawych książek, którymi zainteresowali swoją matkę i jej brata Andrzeja Olszewskiego. Na wsi znaleźli odpowiedni klimat na społeczne czytanie Biblii i wykładów opisanych w sześciu tomach. Na klimat ten składały się też nieporozumienia z miejscowym księdzem, wynikające z niewystarczającego, w jego odczuciu, udzielania się miejscowej ludności na rzecz kościoła. Wieść o czytaniu dziwnych książek szybko rozeszła się po okolicy i za każdym razem przybywało zainteresowanych. Wśród nich byli Piotr i Feliks Drożdzielowie z rodzinami, którzy bardzo gorliwie zajęli się tą pracą. W mieszkaniach sympatyków i przyjaciół Prawdy Bożej zaczęto organizować zebrania religijne, na których głoszone były między innymi nauki dla narodu żydowskiego. Do Józefowa zaczęli przyjeżdżać inni bracia: Markiewicz z Tarnogrodu, Szeliga, Jan Gładysiek, Walenty Wojtkowski i Mikołaj Grudzień. W efekcie tych spotkań w 1930 roku na konwencji w Bystrem na służbę Bogu poświęciły się dwie córki Andrzeja Olszewskiego: Bronisława i Stanisława. Rok następny zaołocował kolejnymi poświęceniami: braterstwa Anasztazji i Andrzeja Olszewskich oraz siostry Marii Gontarz. Przed wojną Zbór liczył wiele członków, spośród

których można wymienić takie nazwiska jak: Winiarczyk, Szpinda, Gontarz, Litkowicz, Pikora, Klimczak oraz siostr: Gaj, Trześniewska, Haczykowska. Były to rodziny w większości z dziećmi, dla których organizowane były szkółki zapoczątkowane przez brata Piotra Drożdziela.



Braterstwo Olszewscy z Hamerni

W 1932 roku w domu brata Hipolita Gontarza odbyła się pierwsza w Józefowie konwencja. Jej przebieg był spokojny, bez żadnych zakłóceń ze strony otoczenia. Tak też było w roku 1934, kiedy znów z pomocą okolicznych zborów urządzono trzydniową konwencję. Odbyła się ona w zabudowaniach siostry Karoliny Haczykowskiej. W miejscu tym zamieszkał później brat Jan Gumieła, który przybył do Józefowa w 1941 r. z Biszczy, już jako brat starszy odwiedzający zbory. Z notatki zamieszczonej w NS z 1934 r., str. 175 wynika, że na konwencji w 1934 roku oprócz licznie zgromadzonej publiczności uczestniczyło 150 braci i siostr. Przy tej sposobności urządzony był chrzest, przez który swoje poświęcenie okazało 17 osób. Wśród wstępujących na wąską drogę był nieżyjący już brat Józef Litkowicz oraz żydowskiego pochodzenia brat Icek Szwalb, który później przybrał imię Paweł. Chrzest wzbudził duże emocje wśród katolików i Żydów, którzy wspólnie połączyli siły. Swój gniew okazywali złowrogimi okrzykami, a w nocy gradem kamieni obsypali dom, wybijając szyby w oknach. Społeczeństwo żydowskie urządziło trwające kilka godzin wielkie zgromadzenie połączone z płaczem i lamentowaniem. Wydarzenia te szczególnie boleśnie przeżywała siostra poświęconego brata Icka Szwalba. W późniejszym czasie fanatyzm religijny objawiał się w różnorodny sposób, często przez bojkot pracy. Brat żydowskiego pochodzenia miał szczególne

utrudnienia, musiał wiele wycierpieć od rodziny, swoich poprzednich współwyznawców i sąsiadów. Doświadczenia te sprawiły, że jeszcze przed wojną brat Szwalb wyjechał z Józefowa. Podczas tej konwencji odbyło się zebranie świadectw. Wykładami usługuwali bracia: Mikołaj Grudzień, August Stahn i Szeliga. Brat Stahn mówił na temat: „Błogosławieństwa i przekleństwa dla Izraela wynikające z Zakonu”. Wśród publiczności było bardzo dużo Żydów, ponieważ był to dzień sabatu. Podczas mowy o błogosławieństwach wykazywali duże zainteresowanie wypowiedzianymi słowami, ale gdy mówca wspominał o karach grożących za niewykonanie przykazań Zakonu, ich liczebność wyraźnie zmniejszyła się.



Braterstwo z Józefowa i ich goście

Niedługo po tej konwencji dały o sobie znać prześladowania w postaci uniemożliwienia pochówku zmarłej siostry Marii Gontarz. Wcześniej była ona znaną tercjarką zakonną, powołaną do usług kościelnych. Jej późniejsze zachowanie – odejście od kościoła – spowodowało, że okrzyknięto ją heretyczką niegodną spoczynku na parafialnym cmentarzu. Ten fanatyczny sprzeciw pokonany został dopiero przez powiatową policję. Mimo trudności i prześladowań życie braterskie trwało. Zbór odwiedzali bracia z okolicznych miejscowości, takich jak: Zwierzyniec (bracia: Józef Zubala, Aleksander Kręt, Aleksy Synejko), Lipowiec (bracia: Józef Pieczykolan, Filip Łazorczyk, Borsuk), Podsośnina (br. Pękalowie), Zamch (br. Kopakowie, Pietrusowie, Czyrakowie, Kozakowie, Woziwodowie, Wróblowie i br. Sum).

Historia Zboru podaje wzmianki o jeszcze jednej konwencji, która odbyła się we wsi Hamernia w zabudowaniach braterstwa Olszewskich (fotografia obok).

Mimo wielu prześladowań w domu tym odbywały się niektóre niedzielne nabożeństwa. Podczas jednego z takich zebrań pod budynek – z zamiarem jego rozwalenia – przyjechali na koniach strażacy w hełmach. Komentant strażnicy wszedł do środka, by osobiście sprawdzić, jakie herezje głoszą ci ludzie. Słuchając mówcy zdjął hełm, zastanowił się i podwładnym dał komendę rozejść

cia się.

Niejednokrotnie odczuwaliśmy opatrność Pańską. Podczas działań wojennych z inicjatywy miejscowego księdza policja aresztowała wszystkich mężczyzn z naszego Zboru. Miało to miejsce w czasie obchodzenia Pamiętki śmierci naszego Pana, przy czym dokonano także konfiskaty wszelkiej literatury zgromadzonej z wielką starannością przez brata Piotra Droździela – najstarszego bojownika wiary Jezusowej w Zborze. Mimo późniejszych starań starszych Zboru, literatury nie udało się odzyskać.

Przed wojną Zbór w Józefowie miał czterech starszych: Hipolit Gontarz, Piotr Droździel, Feliks Droździel i bardzo młody Wiktor Haczykowski – wszyscy czterej zginęli podczas działań wojennych. Bracia Droździelowie zginęli w czasie oblawy, pozostawiając żony – siostry w Panu i sześcioro dzieci. Wiktor Haczykowski przeszedł obóz w Zwierzyncu, skąd został wywieziony na Majdanek, gdzie zginął mając zaledwie 24 lata. Dane o ich tragicznej śmierci zamieszczone są w NS z roku 1947, str. 10 i z roku 1995, str. 144. Brat Hipolit Gontarz, mimo że przed wojną wyjechał z Józefowa, podobnie jak inni bracia zginął z rąk hitlerowców.

Pomimo bogatej historii Zboru i zaangażowanej działalności, społeczność ta nie była oficjalnie zarejestrowana. Nastąpiło to dopiero z inicjatywy brata Jana Gumieli 3 grudnia 1949 r. przez Starostwo Powiatowe w Biłgoraju. Lata powojenne to też lata trudności w Zborze i bolesnych prześladowań dotyczących między innymi pochówku zmarłych. Wspomnieć tu należy zajście z 1969 roku, kiedy to mówcy nie pozwolono przemówić nad grobem tragicznie zmarłego 11-letniego chłopca – syna siostry Zofii Droździał. Było to bardzo trudne doświadczenie dla jego rodziców i rodzeństwa, a wstrząśnięci śmiercią chłopca uczniowie, nauczyciele i sąsiedzi nie usłyszeli o nadziei zmartwychwstania, wynikającej z obietnic Bożych. Licznie zgromadzone braterstwo i rodzina zmarłego zostali pocieszeni Słowem Bożym w domu braterstwa przez brata Adama Ziemińskiego. To również przez jego interwencję w Wydziale Wyznań trudności tego typu zostały wkrótce pokonane. Dowodem tego był późniejszy pogrzeb brata Winiarczyka – dziadka chłopca, przeprowadzony bez żadnych utrudnień.

Sprawujący funkcję Przewodniczącego Zrzeszenia brat Jan Gumiela, mieszkając w Warszawie często odwiedzał Zbór i zapisał się jako aktywny kaznodzieja, nie tylko wśród braterstwa, ale też wśród mieszkańców Józefowa. Przez wiele lat służył ogółowi, ale końcowe chwile życia spędził tu wśród miejscowego braterstwa. Dane o jego śmierci i 50-letniej służbie dla Pana i braci zamieszczone są w NS 5/75, str. 79. Posługa pogrzebowa odbyła się bez żadnych przeszkód, mimo tego, że uczestniczyło w niej bardzo wiele braterstwa z całej Pol-



ski. Mową pogrzebową służyli bracia: Wacław Szewczyk, Czesław Suchanek, Henryk Kamiński i Juliusz Dąbek. Tutaj, w rodzinnym grobie 24 lata później pochowana została jego żona Feliksa, która do samej śmierci mieszkała w Warszawie.

Zbór w latach powojennych prowadził ożywioną działalność na niwie Pańskiej, między innymi organizując przez jakiś czas zebrania całodzienne z udziałem okolicznych zborów. Wraz z upływem czasu liczebność Zboru w Józefowie wyraźnie się zmniejszyła, mimo tego, że w większości przypadków dzieci braterstwa pozostawały w Prawdzie. Małomiasteczkowe środowisko zmuszało ich do wyjazdu z Józefowa w poszukiwaniu pracy. W ten sposób stawali się członkami innych zborów. Starsze pokolenia stopniowo kończyły ziemską wędrówkę.

Najdłużej służył Zboru w Józefowie, po wyjeździe brata Gumieli do Warszawy, był brat Józef Litkowicz, a w śpiewie przewodniczył brat Franciszek Winiarczyk. Po wyjeździe brata Litkowicza do Kędzierzyna pomocą duchową wspierali Zbór bracia z Biłgoraja. W pamięci zapisał się nieżyjący brat Jan Żyła, który prowadził cykl badań o przypowieściach i Boskim Planie Wieków. Od 1980 roku posługę zborową pełni brat Bogumił Malinowski. Oprócz wykładów i zebrań okolicznościowych wspólnie badaliśmy: Ewangelie, listy św. Apostoła Pawła, Objawienie św. Jana, I, IV i VI tom wykładów br. Russella. Obecnie zastanawiamy się nad listem św. Apostoła Pawła do Filipian i nad naukami wynikającymi z Cieni Przybytku. Pokarmem duchowym posilają nas bracia pielgrzymi z kraju i z zagranicy (zamieszczona fo-

tografia z 26 października 2002 r.).

Przeżyliśmy wiele miłych spotkań z Panem, dzięki systematycznej marszrucie organizowanej wiele lat przez br. Józefa Sygnowskiego. Z tych to okazji wspólnie z członkami okolicznych Zborów (w miejscowościach: Zamość, Biłgoraj, Babice, Biszczka, a wcześniej Zwierzyniec i Lipowiec), wielbimy Pana słowem, muzyką i śpiewem. Chętnie też korzystamy z gościnności Zborów organizujących nabożeństwa ogólne. Są to Zbory w Biłgoraju, Oleszycach, Świdniku, Majdanie Kozic Górnych i Lublinie.

Obecnie jesteśmy Zborem 6-osobowym, systematycznie wspieranym organizacyjnie przez siostrę z Biłgoraja. Nasze spotkania nie kończą się wraz z zakończeniem programu nabożeństw, ale trwają dalej w miłej, rodzinnej atmosferze. Mała liczebność i fakt, że spotykamy się też w soboty, pozwala nam uczestniczyć w nabożeństwach i konwencjach organizowanych przez inne zbory. Historia nasza to uczestnictwo w szczęściu, bo miło jest wspominać takie chwile, w których jest nam dobrze razem z braćmi i chcielibyśmy, aby chwile takie trwały jak najdłużej. Dlatego prosimy o modlitwę, abyśmy trwali w służbie dla Pana i Prawdy oraz mogli godnie kontynuować i pielęgnować wiarę naszych przodków. Pozostajemy złączeni jednym węzłem bratniej miłości.

Malinowski Bogumił
R-
„Straż”